

Intencje mszalne w tygodniu 15.09 - 21.09.2025 r.

Dzień	Godzina	Intencja Mszy Świętej
Poniedziałek	18.00	+Stefania Fornal - od kolegów i koleżanek firmy Maleko
Wtorek	18.00	zmarli z rodzin; Borek, Śliwiński, Kozubal
Środa	18.00	+Stefania Fornal - od kierowców firmy Maleko
Czwartek	18.00	+Edward Wojtowicz - od żony
Piątek	18.00	+Stefania Fornal - od kolegów i koleżanek syna
Sobota	18.00	+Władysława, Stanisław, Władysław, Danuta
Niedziela	8.00	+Roman Szombara - od rodziny Pietruszków
Niedziela	10.30	+Stefania i Mieczysław Fornal - od córki Marty z rodziną
Niedziela	15.30	za parafian

Ogłoszenia duszpasterskie - 14.09.2025 r.

- 24 Niedziela zwykła, Dziś również Święto podwyższenia Krzyża Świętego. Dziś po sumie modlitwa wiary przy krzyżu misyjnym.
- Rozpoczynamy Tydzień wychowania chrześcijańskiego. List Pasterki naszych Pasterzy Kościoła przypomina nam o zadaniach w nowej rzeczywistości. Módlmy się za dzieci i za młodzież, by nowe pokolenie nie zagubiło w Ojczyźnie wartości chrześcijańskich.
- W tym tygodniu w Liturgii Kościoła wspominamy Świętych i Błogosławionych: 15.09. - Matki Bożej, Matki Bolesnej, 16.09. - Św. Korneliusz i Cyprian, 17.09. - Św. Zygmunt Szczęsny Feliński, 18.09. - Św. Stanisław Kostka, 19.09. - Św. January, 20.09. - Św. Andrzej i męczennicy z Korei.
- Obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy - z lat proboszczowania ks. Józefa Chwatowicza pierwszego proboszcza Wietrzna - dar Katarzyny i Jędrzeja Bek po konserwacji powrócił do kościoła. Pamiętajmy o nim i o nowennie nieustającej w każdą sobotę.
- Nie zapomnijmy o parafialnej i fejsbukowej stronie internetowej; **Parafia Wietrzno - Archidiecezja Przemyska.pl** - zachęcam do odwiedzania i zapoznania się z przesłaniem tych stron. Dziękuję tym, którzy prowadzą te strony.
- Do sprzątania kościoła - na sobotę - 20.09. - proszę rodziny; Longawa, Ozimina, Pęcak-Longawa. Dziękuję rodzinom; Wilk, Parylak, Ochała za ostatnie sprzątnię kościoła i za świeże kwiaty do ołtarza. Bóg zapłać.
- Tygodnik „Niedziela” - jak zawsze - dla prenumeratorów w zakrystii. Wyłożony jest - kolejny numer Gazetki Parafialnej - „Królowa Aniołów”.
- Szymon, Sebastian Zborowski i Dominika Kondracka zawarli w sobotę 13.09. sakrament małżeństwa. Polecamy ich Miłości Bożej i Maryi, Królowej Aniołów.
- Do wieczności - w minionym tygodniu - odszedł śp. Edward Kozubal. Wieczny odpoczynek ...



KRÓLOWA ANIOŁÓW



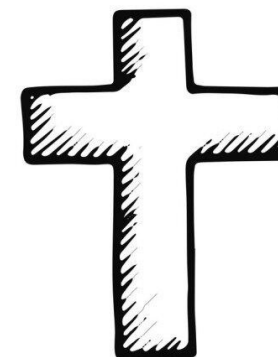
Parafia Wietrzno Św. Michała Archanioła

nr 37 / 14. 09. 2025r. (Rok XI).

Archidiecezja Przemyska. Dekanat dukielski. Wietrzno.

Kontakt z parafią; Telefon; 13 433 30 18

Karmię Was tym, czym sam żyję... 24 Niedziela zwykła



„A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne”...

z Ewangelii według Świętego Jana (J 3,13-17)

Pokorę można znaleźć dziś na Internecie pośród najmniej popularnych haseł. A „współczesny pokorny” to dla wielu: frajer, ciamajda, życiowy nieudacznik, na plecach którego robi karierę ktoś inny, bardziej zaradny. Żeby zrozumieć biblijne znacznie pokory, potrzeba zmienić perspektywę patrzenia, potrzeba odwołać się do Słowa Bożego, a nie do kryteriów publicystycznych czy socjologicznych i medialnych. Pokora wskazuje, uznać swoją zależność od Boga, niewystarczalność w poznaniu i działaniu, ograniczoność w przestrzeni i czasie. To uczy szacunku do Boga Ojca, i samego siebie, pokora pozwala świętować Dzień Święty i prowadzi do trwania w przymierzu z Bogiem. Pokora odznacza się łagodnością, delikatnością, i zrazem stanowczością, i nie ucieka się do przemocy; jest uniżeniem, czyli wolnością od wyniosłości, która chciałaby w arogancki sposób udowodniać innym, że są gorsi, i błyszczeć ich kosztem. Pokora oznacza jeszcze gotowość do bycia sługą, która wynika z posłuszeństwa Panu Bogu, na wzór Jezus, który stał się sługą naszego zbawienia. „Przyjmij nas, Panie, stojących przed Tobą w duchu pokory i z sercem skruszonym; niech nasza ofiara tak się dzisiaj dokona przed Tobą, Panie Boże, aby się Tobie podobać”, tak modli się kapłan w czasie każdej Mszy Świętej. Wywyższając dziś Jezusowy krzyż uczmy się prawdziwej pokory...

Ks. Ireneusz Wójcik - proboszcz

Dlaczego zło jest obecne w świecie? Refleksja nad chrześcijańskim życiem... Cz. 4.

Zły duch jest jak uwiązany pies. Szczeka, ale jeśli do niego nie podejść, zwyciężę. Ostatecznie wewnętrzne zmaganie jakie każdy z nas toczy oparte jest o ciągle obecny w nas dwugłos prawdziwego i fałszywego ja, które ścierają się, rywalizują o naszą uwagę, zaangażowanie, panowanie. Tak, jakże bardzo przypomina to opowieści naszych babć o aniołku i diabełku siedzących na ramionach dziecka i podpowiadających, co robić... Wbrew pozorom ta bajeczka babci jest bardzo prawdziwa. Jeśli chcemy świadomie dążyć ku dobru i być wiernymi Jezusowi, nie możemy zdać się na bezmyślność, ale trzeba rozeznawać, czy głos przemawia w naszym wnętrzu, i podążać za tym, który pochodzi od Pana Boga. Wiele osób fascynuje się mocą złego ducha i wszędzie widzi jego działanie. Tak naprawdę jednak jest on jak uwiązany pies. Jeśli nie pchasz się w zasięg jego łańcucha, to, owszem, przeżywasz pokusy i walki, ale nie musisz obawiać się demonicznych sił. Słowo Boże opisuje nam zwycięską walkę, jaka została stoczona w niebie, i złego ducha, który został strącony (Por. Ap 12,7–9). Jego przeznaczeniem jest piekło, stan wiecznego odłączenia od Boga. Ale zły duch, spadając z Nieba do piekła, próbuje desperacko zatrzymać się na ziemi; usiłuje zahaczyć pazurami o coś, co pozwoli mu powstrzymać lot w dół. Szansą dla niego są nasze grzechy i takie miejsca w ludzkich duszach, gdzie panuje ciemność i zamęt. To bardzo umowny obraz, ale możemy uświadomić sobie dzięki temu istotę walki duchowej. **Zły duch nie może nam nic zrobić, jeśli nie damy mu do tego okazji.** Święty Paweł porównuje chrześcijanina do zapaśnika, który walczy na zawodach (Por. 1 Kor 9,25; 2 Tm 2,5). Strategia obronna polega na tym, by wyslizgnąć się z rąk złego przeciwnika, smarując ciało oliwą... Zostaliśmy i my również pomazani olejem mocy Bożej w sakramentach chrztu i bierzmowania. Używamy oleju podczas sprawowania sakramentów kapłaństwa i chorych, czyli wobec osób, które są wysyłane na pierwszy front walki duchowej, i względem tych, którzy w chwilach próby cierpienia najbardziej potrzebują umocnienia.

Wszyscy również mamy takie swoje słabe miejsca, szczególnie dziś podatne na pokusy. Często są to nieuzdrowione zranienia i rany które podpowiadają nam i suflują czarne scenariusze, dzięki czemu trzymają nas one w lęku i smutku. Są też w nas przestrzenie niezewangelizowane, gdzie jeszcze nie dotarła Dobra Nowina o bezgranicznej miłości Boga – wymagają one szczególnej opieki i troski. Ta nasza słabość może stać się bramą dla przychodzącego Boga, gdy przyjmimy Jego miłosierdzie, ale bywa także wytrychem dla złego ducha, gdy zamykamy się w bólu i izolacji. Dlatego św. Piotr porównuje złego ducha do lwa, który rycząc, krąży, by kogoś pożreć (Por. 1 P 5,8). Tak, drapieżnik nie może zaatakować całego stada, nawet jeśli są to pozornie bezbronne antylopy – gdy są razem, nie ma z nimi szans. Ryczy więc i prowadzi psychologiczną rozgrywkę. Jeśli jedna z nich przestraszy się i w panice odłączy od stada, staje się łatwym łupem. Trwanie w mistycznym ciele Jezusa jest najlepszą obroną przed złem, bo Dobry Pasterz jest z nami. Pamiętajmy o tym, patrząc na walkę duchową w świecie. Zwyciężymy w niej z Bożą łaską.



Znak postawy klęczącej we Mszy Świętej.

Cz. 1.

Kto klęczy, ten się modli... Nie należy jednak tych rzeczywistości utożsamiać jeśli w klęczeniu nie ma modlitwy. Jeśli „*zginam kolana przed Bogiem*”... to znaczy oddaję Bogu cześć i uznaję, że jest większy ode mnie. Zwłaszcza gdy bardzo Go o coś proszę...

Klęczenie... Ta postawa modlitewna najbardziej z wszystkich kojarzy się z modlitwą. Chyba dlatego, że

bardzo rzadko dziś klękamy przed Bogiem i przed ludźmi. Zdarzy się chłopakowi uklęknąć przed dziewczyną, ale przed różnymi władcami? Nie, to nie te czasy. I chyba dlatego właśnie coraz częściej stawiamy między klęceniem o modlitwą znak równości. A to nie tak. Jasnym jednak jest, że do modlitwy klękać jak najbardziej można i trzeba. I że ta postawa ma swoją wymowę i pokorę.

Kolana to bardzo ciekawa część ludzkiego ciała, jeśli chodzi o ich symbolikę oraz wymowę symbolu. Czytając Biblię trafiamy od czasu do czasu na stwierdzenia o „osłabłych kolanach”, „kolanach drżących” czy jeszcze jakoś podobnie... Wiadomo raczej o co chodzi. Sami mówimy czasem, że „ugięły się pod nami nogi i kolana”, tak, a ugiąć się w nich mogą w zasadzie tylko kolana. Wymowa tych określeń jest oczywista: „ledwo stoję”. Ale to z powodu słabości czy strachu. **Klękać to jednak co innego: to zgiąć kolana z intencją ich zgięcia.**

W relacjach międzyludzkich klękanie przed kimś, zwłaszcza przed władcami było zawsze sposobem na wyrażenie szacunku i czci, jaką się ich darzyło. I było to też wyraz pewnej uniżoności. I podobne znaczenie gest ten ma w życiu religijnym: zgięcie kolan i postawienie ich zamiast stóp na ziemi jest okazaniem Panu Bogu szacunku i czci (co nie znaczy, że stojąc czy siedząc okazujemy jego brak); jest wyrazem uznania, że ten, przed którym klękam jest znacznie ważniejszy ode mnie. Ślady takiego myślenia o klęczeniu odnajdujemy w Piśmie Świętym...

Psalmista woła w słowach: „Wejdźcie, uwielbiajmy, padnijmy na twarze i **zegnijmy kolana** przed Panem, który nas stworzył”, albo gdy Św. Paweł, pisząc o czci jaką oddaje Bogu ujmując to słowami „(...) **zginam kolana** moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi”. Najpiękniej zaś chyba, gdy Święty Paweł w Liście do Filipian przytacza hymn o uniżeniu Pana Jezusa. Tłumacząc jak bardzo się uniżył zapowiada też Jego wywyższenie:

Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył,
i darował Mu imię
ponad wszelkie imię,
aby na imię Jezusa
zgięło się każde kolano

istot niebieskich i ziemskich i podziemnych.

Tak, klękając przed Panem Bogiem oddaję Jemu cześć chwałę i uwielbienie...
(cdn.)